PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 25 kwietnia 1930 r. Nr. 94

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Times 21.IV. Koresp. z Berlina, donosząc o proteście Polski przeciwko podnoszeniu przez Niemcy taryfy celnej na płody rolne, pisze, że Niemcy stoją na stanowisku, iż zarządzenia agrarne zaliczane są do wyjątków, zastrzeżonych wyraźnie w Genewskiej Konwencji Taryfowej. Wyjątki te zostały uchwalone z myślą o specjalnej sytuacji, wytworzonej przez międzynarodowy kryzys agrarny i że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Niemcy z wyjątków tych wkrótce skorzystają. Należy zgodzić się z tem, że nowe zarządzenia niemieckie mogą w pewnym stopniu osłabić korzyści, jakie wypływają dla Polski z traktatu, lecz z drugiej strony nie zmieniają one zasadniczo jego podstaw i tego, że Polska mimo to odniesie dosyć korzyści, jeśli będzie ona ten traktat ratyfikowała. Kores. zauważa, że protest polski został wysłany dopiero po trzeciem czytaniu projektu o prawie celnem. Względy polskiej polityki wewnętrznej, jak podejrzewają tutaj, są przyczyną protestu polskiego. Wobec niemożności zwołania Sejmu w ciągu kilku miesięcy powstała trudność ratyfikowania traktatu. Niemcy prawdopodobnie nie zadowolnią się częściowem wprowadzeniem traktatu w życie na mocy dekretów rządowych. Istnieje podejrzenie, że pewne koła w Polsce chciałyby mieć pretekst do zwalenia winy na Niemcy za odwlekanie ratyfikacji traktatu. Rząd niemiecki ma zamiar przedłożyć traktat Reichstagowi do ratyfikacji przed ferjami letniemi.

Le Matin 24.IV. zamieszcza artykuł Henryka Korab — Kucharskiego, poświęcony nowemu niemieckiemu systemowi celnemu. Autor podkreśla, iż obecnie, wszyscy zrozumieli już, iż jedyną drogą do poprawy warunków życia w Europie, jest współpraca gospodarcza poszczególnych państw, uwarunkowana zniesieniem barjer celnych; dążeniu temu dały wyraz i Niemcy, przystępując do konwencji celnej. Jednakże nowy rząd niemiecki podporządkował te cele względom wewnętrzno - politycznym; przez wprowadzenie ceł Schielego i Treviranusa rząd niemiecki anuluje całkowicie traktat polsko - niemiecki. Posunięcie to należy, zdaniem autora, rozpatrywać łącznie z niemieckim programem morskim, co pozwoli odsłonić prawdziwe oblicze niemieckiej polityki.

W zakończeniu autor twierdzi, iż nie jest jeszcze wypowiedziane ostatnie słowo co do systemu celnego, dlatego więc można jeszcze liczyć się z odprężeniem tak koniecznem w obecnej sytuacji; najbliższa sesja Rady L. N. będzie wskaźnikiem po jakiej drodze pójdzie Europa.

Journal des Débats 23.IV., donosząc o wezwaniu posła Rauschera przez rząd niemiecki, twierdzi, iż wezwanie to stoi w związku z notą wystosowaną przez rząd polski, zawierającą protest przeciwko cłom rolniczym.

Frankfurter Ztg. 23.IV. w koresp. z Warszawy pisze, że prof. Hoffman z Wrocławia wygłosił odczyt w Katolickim Instytucie naukowym w Krakowie o „drogach do porozumienia polsko - niemieckiego". Prelegent sądzi, że normalizacja stosunków polsko-niemieckich może się tylko odbywać powoli i nie da się ona przeprowadzić w ciągu jednego pokolenia. Największą przeszkodę stanowi „korytarz", który odczuwa społeczeństwo niemieckie jako „bardzo dokuczliwe poniżenie".

Dziennik zaznacza, że równocześnie bawił w Krakowie prof. Mayr z Wiednia. Wizyty te stały w związku z postanowieniem założenia w Krakowie polskiego Związku katolickich pacyfistów.

Vossische Ztg. 23.IV. pisze, że najbliższem zadaniem rządu Rzeszy będzie udzielenie odpowiedzi na polską notę, protestującą przeciwko niemieckim podwyżkom celnym; nastąpi to jednak dopiero pod koniec tygodnia, gdy powrócą wszyscy ministrowie do Berlina.

Narazie już w drodze nieoficjalnej powiadomiono rząd polski o stanowisku rządu niemieckiego.

Rauscher, przebywający dotychczas na urlopie, wrócił do Warszawy. Ze strony urzędowej zaprzeczają, że stało się to na skutek polskiej noty. Jednak nie jest wykluczonem, że jego powrót stoi w związku z wymianą zdań co do traktatu handlowego. Zredagowanie niemieckiej odpowiedzi nastąpi po zasięgnięciu informacyj z Warszawy.

Deutsche Tageszeitung 24.IV. pisze, że ponownie powtórzona przez niektóre pisma wiadomość, jakoby poseł Rauscher został zaopatrzony w osobne pełnomocnictwa co do sprawy noty polskiej do Ligi Nar., została przez koła miarodajne określona jako fałszywa. Niemiecka odpowiedź na notę polską nastąpi na drodze zwyczajnej, a termin jej jeszcze nie jest znany. Niemcy nie mają żadnego powodu przedsiębrania jakichkolwiek nowych wyjaśnień w sprawie zawartego układu gospodarczego.

POLSKA A LITWA.

Musu Vilnius 22.IV (organ związku odzyskania Wilna), w art., omawiającym projekt założenia banku „Odzyskania Wilna", pisze: „Pomysł zdawałby się łatwy do zrealizowania, lecz sprzedaż 200,000 akcyj, chociażby i po 10 lit., jest zadaniem ciężkiem. Jednakże odzyskać Wilno będzie jeszcze trudniej, niż założyć podobny bank... Jeśli mamy nadzieję na odzyskanie Wilna, tedy moglibyśmy również i zakładać podobny bank... Posiadając taki bank, Związek Odzyskania Wilna miałby centralę materjalną oraz podstawę do swego działania i sama praca dokoła odzyskania Wilna nabrałaby bardziej realnych form..."

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 22.IV. w art., informującym o działalności partji komunistycznej na Litwie, podkreśla jej słabość oraz ostateczną prawie zagładę jej wpływów w związku z dokonanem ostatnio aresztowaniem trzech głównych przywódców ruchu komunistycznego na terytorjum litewskiem.

Idisze Stimme 22.IV (Kowno) donosi, że w tych dniach prof. Woldemaras odwiedził jednego z przywódców litewskiej partji ludowców p. Toliuszisa. W kołach politycznych, wg. dziennika, wizycie tej przypisywane jest doniosłe znaczenie.

LITWA A NIEMCY.

Rytas 22.IV. w artykule, omawiającym stosunki ekonomiczne pomiędzy Litwą a Niemcami, dochodzi do wniosku, że Litwa zbyt daleko posunęła się w swej zależności ekonomicznej od Niemiec, i że zależność ta może odbić się katastrofalnie na handlu zagranicznym Litwy i całej sytuacji ekonomicznej państwa, a to w związku z zamierzonem przez Niemcy znacznem podwyższeniem cła na przywóz produktów rolnych i bydła. Dziennik zwraca uwagę na konieczność wyzwolenia się z pod tej zależności od Niemiec, a to przez zdobycie innych rynków zbytu dla towarów litewskich. Tylko przez uniezależnienie się od Niemiec da się — zdaniem dziennika — podnieść ekonomiczny byt rolników litewskich.

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Le Temps 23.IV., omawiając rezultaty konferencji londyńskiej, podkreśla, iż delegacja francuska czyniła wszystkie możliwe wysiłki, by doprowadzić do całkowitego porozumienia. Dziennik zaznacza, że konferencja zakończona została z lepszemi wynikami niż tego można było spodziewać się po jej burzliwym przebiegu; Francja zachowała wszystkie swoje prawa, umożliwiające jej obronę, a równocześnie nie straciła możności prowadzenia pertraktacyj nad spornemi kwestjami, jakie wyłoniły się w Londynie.

Journal des Débats 23.IV. w art. Gauvain'a dzieli wyniki prac konferencji londyńskiej na ideologiczne i praktyczne. Do wyników pierwszego rodzaju zalicza autor sprawę rozbrojenia, którą — jego zdaniem — spotkało zupełne fiasko; praktyczne wyniki konferencji zaś autor określa jako zgodne z przewidywaniami: odnosi się to do porozumienia trzech państw zapoczątkowanego w r. 1927 w Genewie, a obecnie zrealizowanego w Londynie. Realizację porozumienia i możność obniżenia budżetu morskiego zdobyła Anglja za wysoką cenę wyrzeczenia się swej supremacji na morzach i uznanie parytetu z Ameryką, przyczem równocześnie podkreśliła wprawdzie swą supremację na wodach europejskich.

W d. c. autor zaznacza, iż braku pełnego porozumienia między kontrahentami najlepiej dowodzi „klauzula bezpieczeństwa", która pozwala każdemu z państw w wypadkach wyjątkowych podwyższyć poziom swych zbrojeń morskich. Z punktu widzenia francuskiego autor ocenia jako sukces to, iż obecnie umysłowość anglosaska jest bardziej podatna na przyjęcie francuskiej metody z zakresu rozbrojenia i gwarancji bezpieczeństwa; również jako plus winna być traktowana okoliczność, iż powstałe w Londynie kontrowersje będą mogły być regulowane na innym terenie.

L'Oeuvre 23.IV. twierdzi, iż zasadniczym błędem konferencji londyńskiej było wysunięcie przez Anglję „two powers standard", zasada ta bowiem pchnęła Włochy w kierunku żądania parytetu z Francją, co uniemożliwiło porozumienie pięciu. Dziennik uważa, jako sukces polityki francuskiej przejście od zasady „potrzeb bezwzględnych' do zasady „potrzeb względnych oraz złączenie przez delegację francuską konieczności bezpieczeństwa Francji ze sprawą bezpieczeństwa innych państw.

Journal de Genève 23.IV. podnosi jako sukces londyńskiej konferencji ustalenie poziomu zbrojeń morskich; takie określenie zbrojeń zdaniem dziennika poważnie odciąży budżety państw kontraktujących i w ten sposób w bardzo znacznym stopniu przyczyni się do powszechnej poprawy stosunków gospodarczych. Dziennik wyraża pogląd, iż w przyszłości do konwencji powyższej dołączą się Włochy i Francja; niemożliwe jest bowiem, by przy dokładnem określeniu zbrojeń przez trzy państwa morskie — dwa inne zachowały swobodę.